



# BROCHÓW

## mapa sąsiedzka

Brochów, oddalony o około 7 kilometrów od centrum Wrocławia, jest sielski i spokojny. Przed II wojną światową nosił nazwę Brockau. W jego układzie urbanistycznym widać, że między 1939 a 1951 roku osiedle pozostawało nadal osobną miejscowością.

Historia tego obszaru jest nierozdzielnie związana z koleją – Brochów to dziś druga co do wielkości stacja towarowa w Polsce, a i w skali europejskiej klasyfikuje się ją jako jedną z największych. Mieszkało i wciąż mieszka tu wielu kolejarzy, dla których wznoszono dedykowane budynki z czerwonej cegły. Do dziś współtworzą one unikalny krajobraz.

Niegdyś osiedle reklamowane było jako miasto-ogród, jednak nie ze względu na nawiązanie do stworzonej przez Ebenezera Howarda koncepcji zielonych miast, lecz z uwagi na zlokalizowane na nim przedsiębiorstwa ogrodnicze. Na Brochowie nie brakuje oczywiście zieleni – ogromne tereny ogródków działkowych uzupełniają liczne skwery i przydomowe zieleńce, a przede wszystkim Park Brochowski – najstarszy park w obecnych granicach Wrocławia.

W okresie PRL-u bardzo ważnym dla lokalnej społeczności miejscem było kino „Sygnał” – odbywały się tam nie tylko pokazy filmów, ale też potańcówki, jasełka, wesela i inne imprezy okolicznościowe.

Dziś krajobraz Brochowa podlega przemianom w związku z powstawaniem nowych założeń mieszkalnych, składających się zarówno z budynków wielorodzinnych, jak i domów jednorodzinnych. Wciąż jednak pozostaje on osiedlem wyjątkowo spokojnym i cichym, pełnym ciekawych miejsc i historii.

## Sąsiedujemy

Sąsiedujemy to prowadzony przez Strefę Kultury Wrocław program działań animacyjnych i kulturalnych na wrocławskich osiedlach. Od kilku lat zachęcamy mieszkańców Kleczkowa, Brochowa, Olbina i Przedmieścia Oławskiego do poznawania się i budowania sąsiedzkich relacji. Od 2021 roku do podwórkowych aktywności włączyliśmy również Huby, Różankę i Gajowice. Nieprzerwanie spacerujemy po osiedlowych zakamarkach z przewodnikiem miejskim, Szymonem Maraszewskim, który w roli głównej występuje w dwóch sezonach serialu pt. „Opowieści z osiedli”. Wszystkie odcinki możecie obejrzeć na stronie internetowej, Facebooku i YouTube Strefy Kultury Wrocław.

W 2021 zaprosiliśmy też mieszkańców i mieszkanki Przedmieścia Oławskiego, Olbina, Kleczkowa, Brochowa, Księża, Nadodrza, Przedmieścia Świdnickiego i Placu Grunwaldzkiego do współtworzenia razem z nami sąsiedzkich map tych osiedli. Nikt nie zna tylu osiedlowych historii, co sąsiedzi i sąsiadki, dlatego przez kilka miesięcy zbieraliśmy rozmaite osiedlowe opowieści o najciekawszych, najpiękniejszych, ale też najbardziej osobliwych miejscach. Dzięki wspólnym staraniom możecie teraz spojrzeć na 8 wrocławskich osiedli oczami ich mieszkańców – poznać wspomnienia i współczesne historie, a także odkryć przestrzenie, których już nie ma.

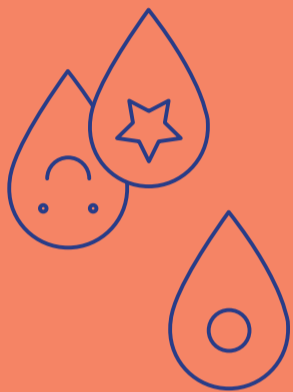
Bierzcie mapę w dłoń i podążajcie szlakiem sąsiadów oraz sąsiadek! Pamiętajcie, że każda z map dostępna jest w trzech językach: polskim, angielskim i ukraińskim.

Życzymy udanych osiedlowych podróży!



mapa sąsiedzka

# BROCHÓW



1

W latach 90. była tu stołówka kolejowa. Potem klub młodzieżowy, a następnie **restauracja „Kolorowa”**. Urządzano tu komunie i wesela. Pamiętam, że serwowano tam pyszne oraz tanie dania. Jak nie miałam czasu ugotować obiadu, to tu przechodziłam, aby coś szybko kupić. **Teresa**

2

Należałam do miejscowego **Teatru Kolejarzy**, prowadzonego przez pana Sawickiego. Pracował on na kolei i założył klub teatralny przy stacji. Byłam panną, on przyszedł do rodziców i zaproponował moje uczestnictwo. Pokazywałam tańce i spektakle. Występowałam, do kiedy nie wyszłam za mąż, potem już nie było czasu. **Sąsiadka**



3

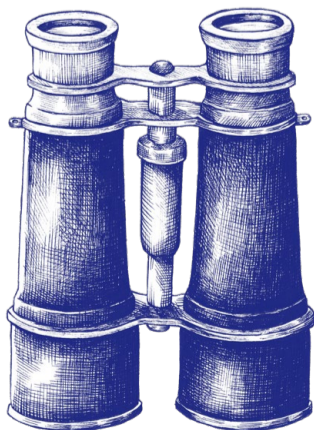
Rodzice przechodząc obok tego budynku w czasach, gdy mieścił się w nim **Urząd Stanu Cywilnego**, rozmawiali, a tato zagadnął nagle do mojej mamy: „Ziutka, a co by się stało gdybyśmy wzięli ślub?”. Matka na to: „Nic”. I tak wzięli ślub z marszu, po kilku miesiącach znajomości. Byli małżeństwem ponad 50 lat. **Teresa**



4

Gdy byłam mała, w kinie „Sygnał”, organizowano corocznie w grudniu Mikołajki. **Teresa**

Kiedy pierwszy raz wystawialiśmy **jasełka** w kinie „Sygnał”, sala była nabita, wszystkie stoliki powynoszone, ludzie krzesła przynosili z domów. Pamiętam, że były na tych jasełkach żywe zwierzęta – kaczkę, kury. Był też żywy baran. Jako dziecko zapamiętałam, że to biedne zwierzę wysiadło się na scenie ze stresu. **Sąsiadka**



Część materiałów wizualnych pochodzi ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego.

5

Nad ołtarzem w **kościółce** leży **figura smoka** – brzuchem do góry. Zajmuje całą szerokość nawy kościelnej. Na figurze stoi święty Jerzy, ale nie dźga smoka mieczem, lecz opiera jego końcówkę. Ten smok powinien nazywać się Brochuś! Istnieje bajka o tym, jak smok znalazł w kościółce. Podobno zamieszkiwał basztę, gdzie było mu zbyt zimno. Chciał zatem poszukać sobie nowego – cieplejszego schronienia. Znalazł kościół. Był tam jednak remont, więc nie było mu wygodnie, a zatem ułokował się za ołtarzem. Rano robotnicy rozpoczęli pracę remontową, a smok ukrył się przed nimi ze strachu. Robotnicy weszli i stwierdzili, że muszą dziś namalować świętego Jerzego, gdyż smok jest już na ścianie. **Teresa**

6

Na **Mościckiego** był **ogród**, o który bardzo dbała mama. To był blok, ale każdy miał swoją wydzieloną zieloną część. Warzywa, owoce, pyszne gruszki. To było konieczne – ojciec był kolejarzem, dużo nie zarabiał, był ciągle w drodze i trzeba było sobie radzić. **Sąsiadka**

7

Dawniej były takie zimy, że cała droga była w lodzie. Wówczas zakładaliśmy **łyżwy**, chwytałyśmy się autobusu, a on nas ciągnął ulicą. Swoisty kulig. **Teresa**



8

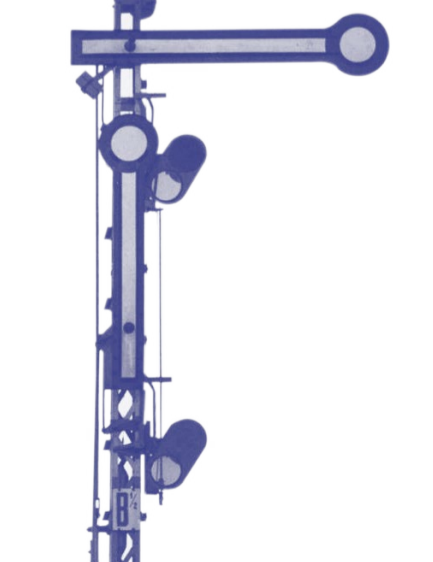
Tereny, na których leży Brochów były zamieszkiwane od bardzo dawna. (...) Mała grupa Ślązaków osiedliła się na terenie zajęтым przez nasze osiedle, na terenie parku. Teren był podmokły i często zalewany. Teren ten nazywany był Broczyskiem lub Brochowiskiem. Nie był to teren wygodny na zabudowę, ale dobry do obrony. (...) Kiedy już wszystko zostało zagospodarowane i wybudowane, mieszkańcy spostrzegli, że nie są sami na tych terenach. Na mokradłach spostrzegli zielone stworzenie. Podobne do dużej jaszczurki, ale bardziej ozdobne, niczym mały pies. Był to osobnik młody, ale nieagresywny – raczej bał się ludzi. Szybko uciekał (...) Był roślinożerny. Ludzie nie próbowali go zabić ani zjeść, ponieważ obawiali się gniewu nieznanego sobie sił, do których mogło należeć zwierzętko. Ponieważ został znaleziony na Brochowisku, nazwali go imieniem **Brochuś**. Z biegiem czasu okazało się, że Brochuś miał pozytywne zdolności: potrafił w porę dostrzec zbliżające się zagrożenie, a następnie powiadomić o tym mieszkańców – donośnym piskiem. Szybko rósł. Po 100 latach wybudowano mu specjalną budę. Miejsce zaczęto nazywać Brochowem. **Teresa**

9

W niedziele spacerowaliśmy i wybieraliśmy najładniejszy ogród (kwiatowy). Zawsze organizowaliśmy również **Dzień Działkowca**, ale wcześniej przez dwa-trzy tygodnie kontrolowaliśmy stan **działek**. Następnie jechaliśmy do miasta, kupowaliśmy prezenty. Właściciele najbardziej zadbanych działek dostawali wartościowe nagrody: kosiarki, wykaszarki, podcinarki, grabie, podbieraki do zbierania jabłek z koszykiem, cebulki kwiatowe, bo na jesień można wsadzać tulipany i lilie. Przy tej okazji organizowaliśmy grilla, piękny kiełbasę, wynosiliśmy stoły, wspólnie śpiewaliśmy. Było fajnie! **Teresa**

10

**Węzeł kolejowy** Wrocław Brochów zajmował drugie miejsce na mapie kolejowej w Europie pod względem ilości przewozów. Wyjeżdżały stąd transporty rozwożące towary po całym kontynencie. **Teresa**



11

**Basen** na Brochowie był na **Polnej**, za szkołą. Funkcjonował jeszcze w 2000 roku. Potem go pozamykali. Wcześniej było pięknie. Płytki basenik dla dzieci i głęboki dla dorosłych. Miał nawet 3 metry tam, gdzie była skocznia. **Sąsiadka**

12

Kiedyś ludzie się tutaj integrowali. Na końcu **ulicy Koreańskiej** jest park. Teraz są ławeczki oraz piaskownice. Tam PKP organizowało zabawę. **Potańcówki** były. W trakcie zabawy na środku stał słup, a na nim wódka i pięć kiełbasy. Robiono zawody, kto wszedł na ten słup – zdobywał nagrodę ze szczytu. Organizowano ogniska. Ludzie się bawili, śpiewali. To kolej tak organizowała to życie. Sami kolejarze tu mieszkali. Cudownie było. **Teresa**

13

Przedwojenne **kamienice kolejowe** przy **ulicy Koreańskiej**. Zdaje się, że moi rodzice byli tu pierwszymi lokatorami po wojnie. Jak się wprowadzili to za ścianą mieszkali kolejarze. Było to mieszkanie służbowe. Mieszkała tu moja mama z rodzicami oraz rodzeństwem. Potem moi rodzice się pobrali, a dziadkom udało się przenieść do innego mieszkania. Rodzice zostali w mieszkaniu dziadków, mieszkali tu całe życie. Ja mieszkam tu już 66 lat. Moi dziadkowie, gdy przyjechali do Wrocławia – zajęli willę na ulicy Koreańskiej. Wszystkie wille były wówczas puste. Ludzie przyjeżdżali i zajmowali wolne domy. Pech chciał, że dziadek był maszynistą, jedynym mężczyzną w rodzinie, a w domu same kobiety. Gdy dziadek chodził do pracy, to szabrownicy grasowali, próbując okradać domy. Babcia ze strachu o byt rodziny, pewnego dnia zabrała dzieci i przeniosła się do mieszkania w bloku. Nie zależało jej na willi, a zdecydowanie bardziej na bezpiecznym życiu – między ludźmi. Domy zajmowali odważni. Tutejsze wille są jednak jak pałace – piękne! **Teresa**



14

W **piekarni „U Romana”** była możliwość przyniesienia zagnieczonego ciasta na chleb. Na polecenie mamy, nosiliśmy tam przygotowane ciasto na chleb. Za dwa złote piekarz wypiekał go w swoim piecu. **Irena**

15

„**Bacht**” znaczy po romsku „szczęście”. To był pierwszy zespół na Brochowie, jeszcze amatorski. Miałam osiem lat, kiedy dołączyłam do zespołu. Praktycznie była to sama rodzina – zespół prowadził mój kuzyn, byli też wujkowie, teściowie, kuzynki. Występowaliśmy po całym Dolnym Śląsku, wszyscy nas tu znali. Dzieci się muzyki nie uczy. U Romów **jeszcze** się dobrze nie urodzi, a już tańczy. **Sąsiadka**

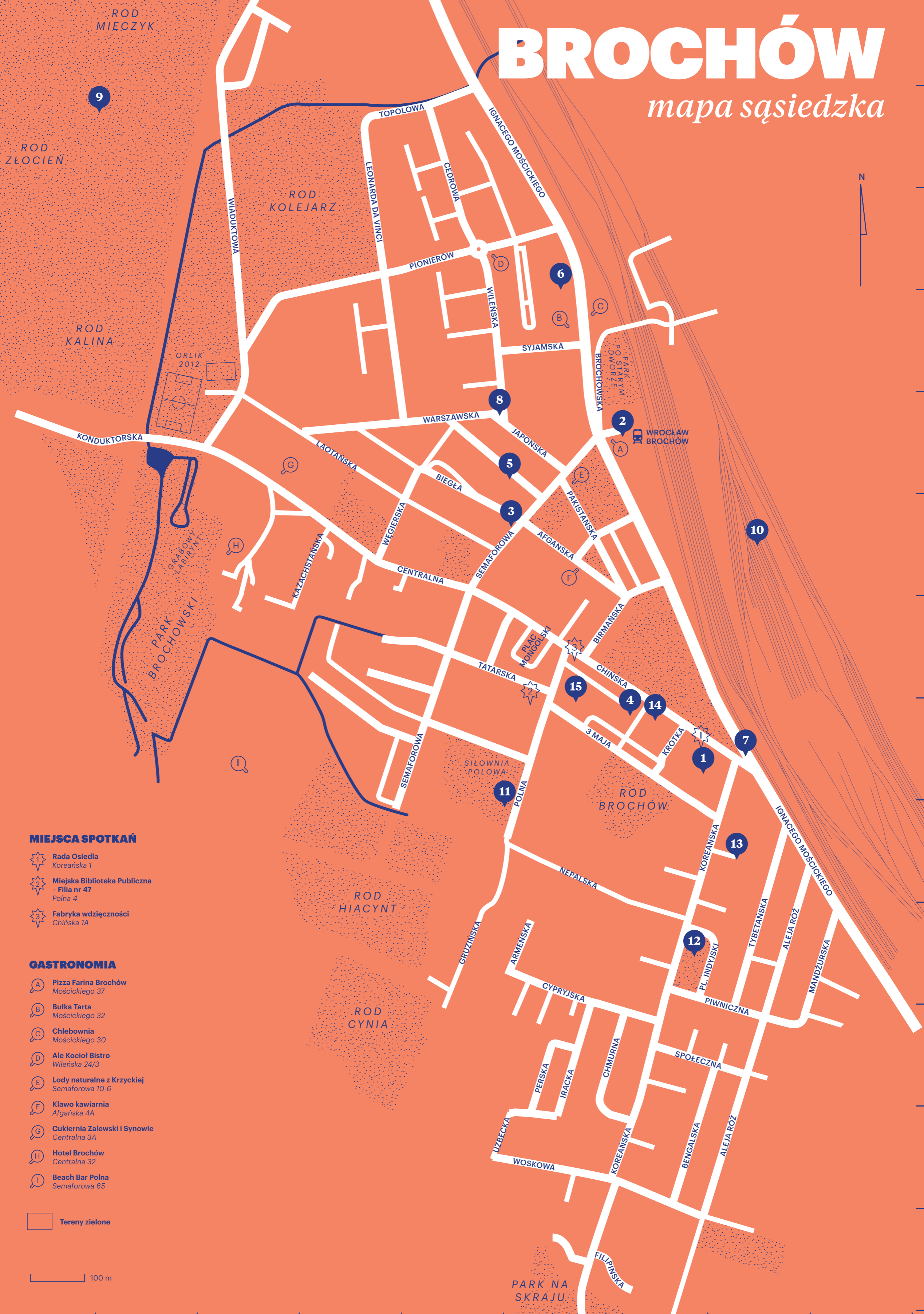
Po zespole amatorskim był zawodowy: najpierw „**Roma**”, potem „**Nowa Roma**”. To już była praca, jeździliśmy po całym świecie, tournée po Polsce, w filmach występowałyśmy. „**Diabły, diabły**” – to jest fabuła o tym, jak Romowie nie chcieli się osiedlać, chcieli mieć swoje życie, nie dostosowywać się. My tam występowałyśmy. To już była poważna działalność. Śpiewamy stare piosenki z pokolenia na pokolenia, ale też układa się nowe, przerabia stare. Akordeon, gitara, skrzypce, kontrabas. U nas są tylko żywe instrumenty. **Sąsiadka**



# BROCHÓW

mapa sąsiedzka

N



## MIEJSCA SPOTKAŃ

- 1 Rada Osiedla  
Koreańska 1
- 2 Miejska Biblioteka Publiczna  
- Filia nr 47  
Polna 4
- 3 Fabryka wdzięczności  
Chińska 1A

## GASTRONOMIA

- A Pizza Farina Brochów  
Mościckiego 37
- B Bułka Tarta  
Mościckiego 32
- C Chlebownia  
Mościckiego 30
- D Ale Kocioł Bistro  
Wileńska 24/3
- E Lody naturalne z Krzyckiej  
Semaforowa 10-6
- F Klawo kawiarnia  
Afgańska 4A
- G Cukiernia Zalewski i Synowie  
Centralna 3A
- H Hotel Brochów  
Centralna 32
- I Beach Bar Polna  
Semaforowa 65

Tereny zielone

100 m